

Millenium - Ego (2013)

Written by bluelover
Saturday, 27 July 2013 12:43 -

Millenium - Ego (2013)



1. *Ego* [10:35] 2. *Born in 67* [9:01] 3. *Dark Secrets* [6:45] 4. *When I Fall* [5:23] 5. *Lonely Man* [10:37] 6. *Goodbye My Earth* [10:01] Line Up Łukasz Gall - vocal Piotr Płonka - guitars Krzysztof Wyrwa - bass Tomasz Paśko - drums Ryszard Kramarski - piano + Darek Rybka - sax Michał Bylica - trumpet Karolina Leszko - vocal

The latest release from Polish band Millenium is probably their most complete to date, with a great deal of work having taken place on the arrangements. The five guys have also brought in some guests on backing vocals, sax and trumpet but these have been used sparingly and consequently to great effect. There are times when I find myself reminded of the way that IQ also uses a sax to great effect, bringing it is just to add a further touch of class to music that is often quite Floydian and symphonic in nature. This is in direct contrast to "Dark Secrets" which is a bouncy romp with plenty of in your face guitars and keyboards. But, that in turn leads to "When I Fall" which starts off just with piano and voice. Music doesn't need great complexity to be enthralling, and that is definitely the case here.

Millenium are not only one of the top prog bands to come out of Poland, but are one of the top prog bands around, period. They continue to produce high quality work album after album, and this is probably their finest achievement to date. I have been lucky enough to be able to hear most of their releases to date, and hopefully this will be the one that finally breaks them through to a wider audience. If you think that Riverside are the only prog band worth knowing about from Poland then your musical education is sadly lacking, and this is an album that should be high on everyone's lists to discover. Symphonic, complex, immediate, accessible, beguiling and bewitching, who could wish for more? --- kev Rowland, progarchives.com

Progresywne Milenium Ryszarda Kramarskiego, nie odkrywa nowych muzycznych rejonów i chyba nikt tego nie wymaga, bo w tej właśnie konwencji Pan Ryszard czuje się jak ryba w wodzie (skojarzenie z rybą jak najbardziej zamierzone). Jego muzyka od lat obraca się w kręgu, w którym z jednej strony pobrzmiwają floydowskie echa, zaś z drugiej właśnie te, najznamienitsze neo-progresywne wzorce. Wydawałoby się więc, że nie mogą nas już w niczym zaskoczyć? Jednak okazuje się, że mogą! Poprzednie muzyczne „Puzle” to muzyczna układanka, która utwierdziła mnie w przekonaniu, że to jednak poprzednie dzieło Millenium - „Exist” zawiesiło poprzeczkę, którą trudno będzie przeskoczyć. Tymczasem trafia do moich rąk najnowsza płyta i słuchając jej na moich ustach pojawia się grymas potocznie zwany „rybką” (skojarzenie z fishem pewnie pojawi się jeszcze w tej recenzji, w nawiązaniu do wcześniej sugerowanego zaskoczenia).

Mimo, że muzyka zespołu jest dość przewidywalna, to nowe kompozycje posiadają taki klimat, że słuchawki na głowie trzymają, jakby przyklejone klejem organicznym, nie sposób ich oderwać! Na samym początku gdzieś w głębi, schowaną za gitarowym tłem słychać szekspirowską kwestię: „To Be, Or Not To Be”. Dzięki temu już na wstępie możemy się domyślać, czego będzie dotyczyć najnowsza płyta: problemów egzystencjalnych, kwestii przemijania, miejsca człowieka we współczesnym świecie... Teksty tym razem dosyć osobiste, mające pewne autobiograficzne motywy, dotyczące lidera zespołu („Born In 67”). Ale pewnie wielu słuchaczy należących do tego właśnie pokolenia (również i ja), będzie mogło się z tymi treściami utożsamiać. W kwestii muzycznej, na „Ego” jest wiele przepięknych gitarowych momentów którymi raczy nas Piotr Płonka, zdecydowanie więcej, niż na tak lubianej przeze mnie płycie „Exist”, która większy nacisk stawiała chyba na klawisze. Mamy tutaj nie tylko konwencjonalne gitary, ale również świetnie brzmiącą Warr gitar, na której gra basista, Krzysztof Wyrwa (na początku kompozycji „Lonely Man”). Dużo dobrego do muzyki wnoszą goście, którzy ubogacili ten muzyczny materiał. Niezwykły klimat daje trąbka Michała Bylicy (w kompozycji „Born In 67”). Piękna, floydowska aura roztacza się natomiast, w tych kompozycjach, które na saksofonie ubarwił gościnnie Dariusz Rybka. Nie sposób nie wspomnieć tutaj o wokalu (a właściwie wokalach), bo można wyłapać tutaj aż trzy głosy! W kwestii głównego wokalu oczywiście nic się nie zmieniło, nadal jest to dobra robota Łukasza Galla, ale bardzo często wspomaga go Karolina Leszko (i jest to kolejny atut), jej głos tchnie w muzykę dużo ciepła. Natomiast (i to chyba największe zaskoczenie), w kompozycji „Lonely Man”, swoją kwestię śpiewa sam Ryszard Kramarski i robi to naprawdę nieźle (i tutaj pozwolę sobie wrócić ponownie do skojarzenia z Fishem) Myślę, że jego wokaliz na kolejnej płycie powinno znaleźć się znacznie, znacznie więcej!

Wybiegłem chyba za bardzo przyszłość mówiąc o nowej płycie. Na razie, z przyklejonymi słuchawkami na głowie, delektuję się płytą „EGO”. Najlepszą płytą Millenium? Na pewno nie gorszą, niż faworyzowana do tej pory przeze mnie „Exist”. --- Marek Toma, rockarea.eu

Millenium - Ego (2013)

Written by bluelover

Saturday, 27 July 2013 12:43 -

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [mega](#) [4shared](#) [mixturecloud](#) [yandex](#) [mediafire](#) [zidd](#)
[u](#)

[back](#)